

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Wolni Francuzi zamiast
wolnych Mularzy

Jednym z najciekawszych ob-
jawów upadku dotychczasowego
porządku społecznego, gospodar-
czego i politycznego oraz głę-
bokiej ewolucji, której podlega życie
świata, jest upadek masonerii.

Związana ściśle z ustrojem
wielkokapitałistycznym tajna mię-
dzynarodówka masonska była
szczególnie głęboko i silnie zako-
rzeniona w krajach zachodniej
Europy. Zwłaszcza we Francji
grała ona bezwzględnie dominu-
jącą rolę w życiu politycznym.

A jednak właśnie we Francji
nastąpił gwałtowny kryzys.
Rzecz znamienista, że jest to kry-
zys na tle moralnym. Masonerię
francuską „położyły” nie sprawy
polityczne, lecz moralne: „L'Af-
faire Stavisky”. Jak niegdyś afe-
ra Dreyfussa dała we Francji
bezwzględne rządy masonerii,
tak wszystko zdaje się wskazy-
wać, że wytraci im je z ręki —
afera Staviskiego.

Świadczy o tem głosy gwałtow-
nej krytyki masonerii z tych
sfer, które przed pół rokiem jesz-
cze, ani chciałyby, a naby się o-
śmieliły atakować wszechwład-
nych „synów wdowy”.

Ostatnio wystąpił z takim atakiem
umiarkowany „dziennik
„Eclair de Nice”. Zamieścił on
plan walki systematycznej z ma-
sonerią, nadesłany przez jedno-
go ze swych czytelników, czło-
wieka czynnego społecznie i by-
najmniej nie „klerykała”. Czyta-
my w nim:

— Wydaje się rzeczą niezbędną,
by Paryż przeprowadził w posze-
rzońszych departamentach na całą
Francję, a jaknajrychlej, program na-
stępujący:

1. Postarać się o listę każdej z łódz-
istniejących w departamencie, zawie-
rającą nazwiska, imiona, zawód, ad-
res, oraz stopień masoniści każdego
z „braci”;
2. Ogłosić te listy afiszami, powta-
rzając rozlepianie afiszów, oraz prze-
ciwdziałając pokrywaniu ich innymi;
3. Wydrukować dziesiątki tysięcy
tych list w każdym departamencie i
rozpowszechniać je wedle pewnej
metody;
4. Lokale, zajmowane przez łódz-
winny być im natychmiast odebrane,
oraz powinno się przeszkodzić zreo-
ganizowaniu się ich w jakimkolwiek
nowym lokalu.

Trzeba sobie dobrze to uprzytom-
nić, że przeciętny Francuz nie zna
nawet drobnej części masonów, któ-
rych jest siedemdziesiąt tysięcy we
Francji, czyli około 800 na departa-
ment. Otóż trzeba, żeby ta sekta,
która wytrwale i podstępnie, a ukry-
wając swój bandytyzm pod pozorami
szlachetnych idei, doprowadziła
nas do stanu, w którym obecnie się
znajdujemy, przestała istnieć bez-
zwłocznie, oraz aby jej członkowie
byli bez miłosierdzia śledzeni i poz-
bawieni możliwości szkolenia. W
miejscu wolnych mularzy niech będą
wolni Francuzi z korzyścią dla nas-
zego kraju.

Ale czas nagli. Powinno się to wy-
konać w ciągu miesiąca. Nie należy
zapominać, że gdy ktoś, jako wódz,
pragnął ocalić swój kraj przez odro-
dzenie go, rozpoczynał od wykonania
tego właśnie programu.

Koncową wzmianka odnosi się
oczywiście do wytypienia mason-
nerji przez Mussoliniego we
Włoszech, co następnie Hitler po-
wtórzył w Niemczech.

Wraz z ginącym ustrojem spo-

W „Centralnym” i na „Pawiaku”
Zwolnienia i nowe aresztowania Młodych

W ciągu dnia wczorajszego zo-
stali zwolnieni z aresztu studen-
ci: Glinicki, Jamont, Szczyński,
robotnicy: Balsewicz, Stefański,
Jasiński, Sobczak, Siwek oraz kil-
ku jeszcze innych, których na-
zwisk nie udało się nam narazie
ustalić. Zwolnione również zosta-
ły pp.: Puchalska i Wrześniew-
ska. Ta ostatnia po opuszczeniu
aresztu zachorowała na nowo,
gdyż aresztowana była bezpośre-
dnie po dłuższej chorobie. P. Wrze-
śniewska była umieszczona w
areszcie w jednej celi ze złodziej-
kami i prostytutkami.

Wbrew pierwotnym informac-
jom prasy, do więzienia na Pa-
waku przewiezieni zostali stu-
denci: Szpakowski, Chajęcki,
Chackiewicz i aplikant adwokac-
ki, Rząd. nie zaś pp.: Dziarmaga
i Janiec, którzy pozostają w aresz-
cie centralnym. Tamże przebywa-
ją pp.: Świetlicki, Rusiecki, To-
karski, Bartosiewicz, Wiśniew-
ski, Czajkowski, Parys, Hagma-
jer, Ługowski i Bzymek. Ten
ostatni jeszcze chory. Aresztowa-
nym nie zezwolono na otrzy-
manie paczek z żywnością i bie-
lizną.

Wczoraj aresztowany został ro-
botnik Dziaduszeński. Nadal prze-
bywa w więzieniu p. Golebiow-
ska.

Dziś rozeszła się niewyrygodna
pogłoska, że część spośród areszt-
owanych została jakoby prze-
wieziona do zakładów dezynfek-
cyjnych miejskich i tam podda-
na odkażeniu. Pogłoskę tę poda-
jemy jedynie z obowiązku dzien-
nikarskiego.

Min. Nakoniecznikow - Klukowski
o swej wizycie w Budapeszcie

BUDAPESZT, 23.3. (PAT.).
Wczoraj przed północą przybył
tu polski minister Rolnictwa i Re-
form Rolnych p. Nakoniecznikow-
Klukowski w towarzystwie dyr.
dep. Rosego i prezesa kieleckiej
Izby Rolniczej, Kozłowskiego. Na
dworcu powitali ich węgierski
min. Rolnictwa Kallay i przedsta-
wicieli władz oraz sfer gospodar-
czych.

W wywiadzie z przedstawicie-
lem „Nemzetu Ujsag”, minister
Nakoniecznikow - Klukowski o-
świadczył, że celem jego podróży
do Budapesztu było oddanie wizy-
ty, którą złożył w roku ubiegłym
w Warszawie węgierski minister
Rolnictwa, Kallay. Poza tem mi-
nister starać się będzie o praktycz-
ne rezultaty wizyty.

Kryzys światowy — mówił mi-
nister — zmusza kraje rolnicze
do szukania nowych dróg, których
same one znaleźć nie mogą, po-
niwając orientacja autarchiczna

Ordonówna otrzyma
14.000 złotych

Dzisiaj Sąd Apelacyjny ogłosił
decyzję w sprawie skargi popu-
larnej artystki, Hanksi Ordonów-
ny, o odszkodowanie w wysokości
85.000 zł. spowodu wypadku na
szosie Wilanowskiej.

Sąd Apelacyjny zatwierdził w
rok pierwszej instancji, mocą któ-
rej przyznano artystce od Wy-
działu Powiatowego Sejmiku
Warszawskiego 14.000 zł., tytu-
łem zwrotu kosztów leczenia i u-
traconych zysków. W pozostałej
części powództwo zostało oddalo-
ne, wobec braku dowodów.

Sprawa Jagiełły
przed Sądem Apelacyjnym

Sprawa niezwykłego oszust-
stwa, Władysława Popping - Jagiełły,
znalazła się dzisiaj w Sądzie Ape-
lacyjnym. Jagiełło skazany był w
grudniu r. ub. na 3 lata więzienia
za oszustwo parcelacyjne w Bra-
zylji. Oszust przed laty sprzedał
dziewiczą puszcę brazylijską, bę-
dącą własnością s. p. Młynarskie-
go, krewnego dyrektora Opery
warszawskiej, a pieniądze uzyska-
ne z transakcji przywłaszczył so-
bie.

Rozprawa przeciwko Jagielle w
drugiej instancji została odroczo-
na, albowiem obrońcy prosili sąd
o przesłuchanie świadków.

leczno - gospodarczym ginie i
politycznym tego ustroju wyraz —
wolnomularstwo. Rozdział histo-
rii Francji rozpoczął przez „la
revolution dreyfussarde” kończy
się przez „la révolution Stavis-
kienno”.

Do głosu dochodzą wolne na-
rody.

W. W.

Min. Nakoniecznikow - Klukowski
o swej wizycie w Budapeszcie

BUDAPESZT, 23.3. (PAT.).
Wczoraj przed północą przybył
tu polski minister Rolnictwa i Re-
form Rolnych p. Nakoniecznikow-
Klukowski w towarzystwie dyr.
dep. Rosego i prezesa kieleckiej
Izby Rolniczej, Kozłowskiego. Na
dworcu powitali ich węgierski
min. Rolnictwa Kallay i przedsta-
wicieli władz oraz sfer gospodar-
czych.

W wywiadzie z przedstawicie-
lem „Nemzetu Ujsag”, minister
Nakoniecznikow - Klukowski o-
świadczył, że celem jego podróży
do Budapesztu było oddanie wizy-
ty, którą złożył w roku ubiegłym
w Warszawie węgierski minister
Rolnictwa, Kallay. Poza tem mi-
nister starać się będzie o praktycz-
ne rezultaty wizyty.

Kryzys światowy — mówił mi-
nister — zmusza kraje rolnicze
do szukania nowych dróg, których
same one znaleźć nie mogą, po-
niwając orientacja autarchiczna

nie może być uważana za defini-
tywne rozwiązanie. Autarchja
bardziej jeszcze przyczynia się do
niepowodzenia współpracy mię-
dzynarodowej.

Europejskie kraje rolnicze po-
winny współpracować między so-
bą, ażeby znaleźć właściwe roz-
wiązanie kryzysu, dbając również
o to, by plany innych krajów nie
przyniosły uszczerbku ich włas-
nym interesom. Winny one uczyni-
ć wszystko, aby usunąć wszelką
nadmierzną konkurencję między
sobą. To jest także celem t. zw.
wschodnio - europejskiego bloku
agrarnego, w którym Węgry i Po-
lska współpracują czynnie od r.
1931.

W zakończeniu wywiadu mini-
ster podkreślił konieczność pogłę-
bienia stosunków handlowych pol-
sko - węgierskich i wyraził nadzie-
ję, że jego podróż wyda w tym
względzie dodatnie wyniki.

Nowy zuchwały napad
tropionych przez policję bandytów

RZESZÓW, 23.3. Bandyci Wła-
dysław Maczuga i Antoni Byk,
mimo rozpisania za nimi listów
gończych i energicznego pościgu
władz policyjnych, znaczą w ban-
dycki sposób ślady swego istnie-
nia i swego bandyckiego procedu-
ru. Wedle kursujących pogłosek
bandyci w mistrzowski sposób
ukrywają się przed pościgiem
władz.

W nocy, kiedy to uciekli po-
śmiertelnym postrzeleniu komen-
danta P. P. w Trzcianie s. p. Le-
wandowskiego, nocowali oni po-
dobno w kostnicy jakiegoś wiejs-
kiego cmentarza. Nazajutrz już
mili grasować w okolicy Błażo-
wej, aż oto wczoraj nad ranem
gruchnęła w Rzeszowie wieść, że
niebezpieczna ta dwójka dokona-
ła napadu na rodzinę żydowską
Turma w miasteczku Kańczudze,
położonym pod Przeworskiem.

Prawie przed północą wtargnę-
li oni gwałtem do mieszkania, a
zastawszy w jednym pokoju 24-
letniego Szymona Turma, związa-
li go i ubezwładnili, poczem zra-
bowali całą posiadaność przez nie-
go gotówkę w kwocie 15 zł. oraz
złoty zegarek. Wszystko to działo
się w oczach steroryzowanej ro-
dliny, która przebywała w sąsied-
nim pokoju i patrzyła beznadziej-
nie na gospodarke bandytów.

Dopiero po pewnym czasie o-
becni wszczęli alarm, kiedy
bandyci zbiegli. Władze policyjne
kontynuują za bandytami pościg
z całą energią. Celem jaknaj-
śpieszniejszego zlikwidowania tej
bandyckiej dwójki, wydelegowano

Pogłoski o dalszej dewaluacji dolara
Wszystkie waluty zwyżkują

WARSZAWA 23.3. (PAT.).
Trwająca od dwóch dni zniżka do-
lara, która doprowadziła jego kurs
do rekordowo niskiego poziomu, w
dniu dzisiejszym ustąpiła miejscem
lekkiej zwyżki.

W obecnej sytuacji trudno się
orientować zarówno w tem, jakie
były powody tej zniżki, jak i w
tem, czy dzisiejsze wzmożenie be-
dzie nosiło trwalszy charakter. Jed-

na rzecz nie ulega wątpliwości, że
dolar w ostatnich dniach utracił
tendencję, trwającą od szeregu mie-
sięcy — naturalnego zwyżkowania.
Istotnie, dotychczasowy spadek
dolara, zaczynając od połowy listo-
pada r. ub., następował zawsze na
skutek zarządzeń sztucznych, wbrew
naturalnej tendencji tej waluty ku
wzrostowi. Ostatnio notowana sta-
bilizacja dolara była również sztucz-
na, gdyż przed zwyżką był dolar
broniący przez ewentualność wzno-
wienia odpływu złota.

Zniżka dolara z ostatnich dni
świadczy, że istnieją naturalne
czynniki w kierunku osłabienia kur-
su waluty amerykańskiej, jak np.
pogłoski o dalszej dewaluacji do-
lara, nagromadzenie większej ilości
dolarów w Europie, przewyższającej
obecny popyt itd.

W dniu dzisiejszym notowano na
gieldzie warszawskiej cenę na Nowy
Jork 5.29 wobec 5.28 i pół wczoraj.
Kabel wzrósł z 5.28.75 — 5.29 do

5.295. Jednocześnie wzmożenie
wykazuje i inne dewizy: Londyn z
27.05 do 27.07, Paryż z 34.95 i pół
do 34.96. Międzybankowe notowa-
nia marki niemieckiej wykazują
wzrost z 210 do 210.45.

W Paryżu notowano Nowy Jork
przy dzisiejszym otwarciu 15.15, wo-
bec bardzo niskiego kursu przy
wczorajszym zamknięciu — 15.11 i
pół (paritet 15.07, górny punkt złota,
przedtem 15.22, ostatnio nieco
niżej). Jednocześnie Londyn wzmo-
cił się z 77.25 do 77.40.

W Zurichu notowano dziś urzę-
dowo Nowy Jork 3.08 i trzy czwar-
te, wobec 3.08 i pół wczoraj. Lon-
dyn wzrósł z 15.78 do 15.79, Berlin
ze 122.32 i pół do 122.70.

W Londynie notowano przy dzi-
siejszym otwarciu Paryż 77.40, wo-
bec 77.28 przy wczorajszym za-
mknięciu. Nowy Jork wzrósł z 5.11
i pięciu szesnastych do 5.10 i pię-
tnastu szesnastych. Złoto 136 szyl.
za uncję.

Ustawodawstwo oddłużeniowe
ma być rozszerzone

Ostatnio na giełdzie warszawskiej
zaczęły się silne zniżki papierów
państwowych. Przyczyną tej zni-
żki są pogłoski o rozszerzeniu usta-
wodawstwa, mającego na celu
zmniejszenie ciężaru długów.

Jak słychać, projektowany jest
dekret, dotyczący klauzuli złotej.
Klauzula ta ma być, jak wiadomo,
zniesiona przy wszelkich zobowią-
zaniach, opiewających na waluty ob-
ce. Nie brak jednak tendencji do

anulowania klauzuli złotej również
przy zobowiązaniach, opiewających
na złoto. Wobec zamiarów utrzy-
mania kursu złotego na niezmienio-
nym poziomie klauzula złota przy
zobowiązaniach, opiewających na
złoto, ma znaczenie czysto for-
malne.

Rozpatrywane są również różne
inne projekty zmian w ustawach
oddłużeniowych.

Uciekł z taksówką do Radomia
po dwóch dniach szoferowania

W marcu r. ub. do komisariatu
P. P. zgłosiła się p. Eleonora
Sława - Neyman, komunikując,
iz nowoprzyjeży szofer, Józef Ko-
walski, przywłaszczył sobie tak-
sówkę, będącą jej własnością.
Właścicielka samochodu zezna-
ła, że przed paru dniami Ko-
walski zgłosił się do pracy i w
charakterze próby otrzymał sta-
rą i mocno zdezelowaną taksów-
kę, na której jeździł po mieście
w ciągu 24 godzin. Następnie od-
prowadził samochód do garażu i
wyliczył się z zarobionych pię-
niędzy, wobec czego na drugi
dzień p. Neyman powierzyła mu
nową, w dobrym stanie taksów-
kę do kierowania na mieście.

Tym razem Kowalski do gara-
żu nie wrócił i po kilku dniach
bezwolnych poszukiwań na wła-
sną rękę, poszkodowana złożyła
deniesienie. Poszukiwania poli-
cyjne nie odniosły rezultatu i
dopiero wyznaczona nagroda
przez właścicielkę odniosła sku-
tek, gdyż zgłosił się do niej ko-
lega Kowalskiego, oświadczając,
że taksówka znajduje się w Ra-
domyu. W ślad za zgubą, udano
się na prowincję i w istocie za-
naleziono na podwórzu jednego z
domów w Radomyu samochód
lecz w nader opłakanym stanie,
bez kół, opon, akumulatorów, la-
tarni itd. p. Okazało się, iz Kowa-
lski wyjechał taksówką do Rado-
mia i tam, rozbrawszy część,
posprzedawał je, poczem ulotnił
się w niewiadomym kierunku.

Dzisiaj w Sądzie Okręgowym
niezwykle zledziej początkowo
tłumaczył się, iz jakiś pasażer

wybrał się z nim w podróż do Ra-
domya. W drodze spowodu wiel-
kich zasp śnieżnych, taksówka u-
tknęła tak, że dopiero po wielkich
trudach, wydawszy wszystkie pie-
niądze, Kowalski wynajętymi ko-
mi dociągnął ją do Radomya. By-
ło to wieczorem, wobec czego po-
szedł coś zjeść, a gdy wrócił, zna-
lazł taksówkę w stanie zrujnowa-
nym. Ostatecznie jednak oskarżo-
ny przyznaje się w całej rozciąg-
łości do zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy skazał wyrafino-
wanego złodzieja na półtora roku
więzienia, biorąc pod uwagę,
iz przedstawia on typ niebezpiecz-
nego przestępcy. piętnastokrot-
nie karanego za kradzieże.

Wyszła z druku i jest do nabycia
we wszystkich księgarniach
najnowsza powieść
T. Dołęgi-Mostowicza
p. t.
Trzecia płeć
NAKLAD TOW. WYD. „R O J”

10 osób zginęło
na płonącym statku

PARYŻ, 23. 3. (PAT.). — Z
Rouen donoszą o pożarze statku
„Żyrafa”, którego powodem był
wybuch benzyny. 10 osób straci-
ło życie, a kilkanaście odniosło
rany.

Źródła nafty
w Anglii?

LONDYN, 23. 3. (PAT.). —
„Daily Express” podaje sensa-
cyjną wiadomość, jakoby w sa-
mym środku Anglii znaleziono
wielkie źródła nafty. Źródła te
ciągną się od zatoki Humber aż
do zatoki Cardigan. Najbogatsze
źródło nafty znajdować się ma
pod Castelow

JESZCZE JEST NA SKŁADZIE
rewelacyjna książka
Stefana OSSOWIECKIEGO
p. t. „Świat mego ducha
i wizje przyszłości”
CENA 10 ZŁ.